

Szukając pieniędzy na załatanie dziury budżetowej ministra Rostowskiego, tylko tym roku wydatki państwa mają być obcięte o ponad 8 mld zł, z tego w przypadku wojska o 3,5 mld. Mówi się: dobrze, że się wojsku pieniądze zabierze. Nie pamiętamy jednak, że jeżeli polskie wojsko nie wyda tych pieniędzy, to ileś podmiotów polskich tych pieniędzy nie zarobi. A te firmy liczyły na zamówienia z wojska. Ja się boję, że mogą to odczuć przedsiębiorstwa przemysłu obronnego, których sporo mamy w województwie kujawsko-pomorskim. Obraz cięć jest więc bardziej skomplikowany.

Ustalono, by łożyć z budżetu na obronność teoretycznie 1,95 proc. PKB, ale tylko teoretycznie, bo nigdy w ostatnich kilku latach wojsko tyle nie dostało i nie wydało. W ubiegłym roku wojsko nie dostało 1,3 mld zł, w br. – 3,5 mld. Efektywne środki, jakie otrzymuje polskie wojsko to jest poziom ok. 1,7 proc. PKB i to klasyfikuje Polskę na bardzo przeciętnym poziomie w NATO. Chciałbym przypomnieć, że jeszcze 20 lat temu przekazywaliśmy na wojsko ok. 6 proc. PKB.

Wydatki na wojsko w sumie, w dłuższym horyzoncie czasowym, w Polsce, podobnie jak i w innych europejskich krajach, drastycznie spadły.

Jest pytanie, kiedy chcemy mieć wojsko? Bo jeżeli chcemy mieć teraz wojsko, to musi ono mieć nowoczesną technikę, która sporo kosztuje. Uważam, że jeżeli stać nas tylko na armię 100-tysięczną, a przypominam, że mamy niecałe sto tysięcy żołnierzy, to ta armia winna być wyposażona w dobrą technikę. Inaczej takie wojsko nie ma sensu. Zamiast żołnierzy, będą urzędnicy wojskowi, którzy nie będą w stanie wykonywać żadnych zadań. Ja bym był bardzo ostrożny w takim ostrym cięciu środków na wojsko, bo pamiętajmy cały czas – że wojsko jest jednym z największych zamawiających w każdym państwie, w Polsce także, że bardzo wiele firm żyje z zamówień dla wojska, więc tnąc wydatki na wojsko – utrzymamy te 100 tysięcy żołnierzy, tylko przemysł dookoła wojska przestanie istnieć!

Jestem w stanie wymienić w naszym regionie kilka przedsiębiorstw, które są wprost uzależnione od zamówień wojskowych. Dla przykładu: Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 w Bydgoszczy, Wojskowe Zakłady Uzbrojenia w Grudziądzu, Belma, Nitrochem i Polon w Bydgoszczy. Mógłbym wskazać więcej. Jest tak, że jak się tnie, to te cięcia nie mogą ograniczać zamówień, bo wtedy trzeba zwalniać ludzi, wpadamy w spiralę...

Janusz Zemke

Bory Tucholskie, 24 lipca 2013 r.
